



PEWNIĄK

NUMER 3 (6) MARZEC 2014 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Moje „białe” ferie
Dzień Samorządności Szkolnej
Trzeci marca w Łobzie
Dzień Kobiet
Nie tylko dla strażaków
Co na chemii się robi?
W zdrowym ciele zdrowy duch!

Polacy ratujący Żydów
Rozśpiewana estrada
Śpiewać po angielsku

Stałe rubryki

Feel English

- Spring in Poland

Rubryka Matematyka

- Co to jest inwersja?
- Kangur 2014

Nie(OBCY) Język Polski

- Językowy obraz rodziny
w mowie uczniów
- Kącik Hotelarzy
- Zakazane słowa
- Wielkanocny zajac na stole

Aktualności sportowe

- Gala Sportu Powiatu
Łobeskiego
- Lato w naszej szkole
- Mistrzostwa powiatu w piłce
koszykowej i siatkowej
- Tenis stołowy
- Szkolna Liga Futsalu
Czas na DEBIUT
- Odrobina szczęścia
- Trzeba się uczyć, upłynął wiek
złoty...

Rozmaitości

- „Tulipunk” w Szczecinie

Szkoła Bez Wagarów



www.zslobez.pl

JUŻ W KWIETNIU

**DZIEŃ
OTWARTY
SZKOŁY**

Dzień Kobiet



Dzień Samorządności Szkolnej



Sportowy marzec



OD REDAKCJI

Marzec zaskoczył nas ilością wydarzeń i artykułów, które wpłynęły do gazety. Mimo szczerých chęci nie udało się nam zamieścić wszystkich tekstów, ale obiecujemy, że znajdziecie je w kolejnym numerze.

W tym miesiącu zawitała do nas wiosna i wielkimi krokami zbliżają się święta. Z tej okazji życzymy wszystkim radości przy wielkanocnym stole, pięknej pogody oraz dużo, dużo ... optymizmu.

Redakcja „PEWNIKA”



DZIEŃ OTWARTY SZKOŁY

Zapraszamy 29 kwietnia
wszystkich gimnazjalistów
z Powiatu Łobeskiego w progi
Zespołu Szkół im. T. Kościuszki
w Łobzie
z okazji Dnia Otwartej Szkoły.



NEWS

Z ostatniej chwili!

Już w kwietniu (po świętach)
będziecie mogli znaleźć
PEWNIKA
w „Nowym Tygodniku Łobeskim”.
Szukajcie wydania specjalnego.

Podsumowanie I semestru pracy biblioteki szkolnej w roku 2013/2014



W I półroczu czytelnikami biblioteki szkolnej było 266 uczniów, tj. 84,7%. Mimo niższej liczby czytelników (w porównaniu do roku ubiegłego) średnia wypożyczonych książek na każdego ucznia szkoły jest wyższa o 0,4 %, a na jednego aktywnego czytelnika aż o 0,8%.

Najlepiej w pierwszym semestrze wypadła **klasa IIIa LO**, w której 100 % uczniów jest czytelnikami biblioteki (8,8 książek na ucznia) i klasa **IIIc LO** (96,2 % czytelników) – 10,2 książki na ucznia.

Biblioteka zakupiła nowe książki i filmy do realizacji nowej podstawy programowej. Księgozbiór wzbogacił się o 95 książek oraz 5 filmów DVD.

WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki

Zespół redakcyjny: uczniowie ZS w Łobzie

Fotograf: Ewa Nazarek, Martyna Nazarek

Magdalena Cerkaska

Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz,

Renata Schmidt, Barbara Król

Gazeta w nakładzie 10 szt.

dostępna na stronie www.zslobez.pl

Wszystkie gify i obrazki zapożyczone z Internetu

Zachęcamy do lektury (i nie tylko)
Czekamy na Was – Bibliotekarki ☺

MATURZYSTOM
przypominamy, że tylko
do 7 kwietnia mogą
złożyć w sekretariacie
szkoły bibliografię do
prezentacji na egzamin
ustny z języka polskiego.

Moje „białe” ferie

W czasie ferii zimowych pojechałam wraz z rodziną w góry, do Zakopanego.

W pierwszy dzień przeżyliśmy niemałe zaskoczenie. Liczyliśmy na zaśnieżone aż po kolana miasto, zaś trafiliśmy na puste uliczki. Wyłącznie w górach leżał śnieg. Dlatego też po zameldowaniu się w hotelu za pierwszy cel obraliśmy Krupówki. Znaleźliśmy tam szkołę jazdy na nartach i snowboardzie. Z młodszą siostrą dwa lata temu również uczyliśmy się w tej szkole. Postanowiłyśmy sobie przypomnieć, jak się jeździło na nartach, zaczynając ponownie od podstaw.

Zaproponowałyśmy to rodzicom i następnego dnia zaczęłyśmy lekcje - ja na nartach, siostra na snowboardzie. Było cudownie, nie można nawet określić tego odpowiednim słowem. Po wielu upadkach i ukończonej nauce, poszliśmy wszyscy do restauracji napić się czegoś ciepłego. Tak szybko minęły dwa dni pobytu w Zakopanem.

Trzeciego dnia udaliśmy się na pokaz trików snowboardowych i narciarskich, tzw. „Snowfest”. Byliśmy nawet w telewizji! W karczmie, do której poszliśmy potem coś zjeść, przygrywał zakopiański zespół. Wieczór upłynął nam bardzo przyjemnie.

W przedostatni dzień pobytu ponownie odwiedziliśmy Krupówki i tym razem bez instruktorów z siostrą zjeżdżałyśmy z góry na nartach i snowboardzie. Wiele razy wpadałyśmy na siebie. Ileż przy tym było śmiechu!

Ostatniego dnia poszliśmy z rodzicami zobaczyć słynną zakopiańską skocznię. Droga strasznie się dłużyła, gdyż wszyscy zapomnieliśmy, którądy szliśmy dwa lata temu. Efekt był taki, że w końcu trafiliśmy, ale zajęło nam to bardzo dużo czasu.

Ferie minęły mi fantastycznie - dużo zabawy i dobrego humoru. Mam nadzieję, że za rok ponownie z rodziną pojedę do Zakopanego.

Agata Lis, kl. 1b LO



Wiosna, ach to ty! - Dzień Samorządności Szkolnej

21 marca w każdej szkole jest dniem wyjątkowym. Po mroźnej zimie wszyscy witają długo oczekiwaną wiosnę. U nas tradycją stają się rozgrywane w hali sportowo – widowiskowej zawody drużynowe.

W tym roku rywalizowali między sobą uczniowie oraz uczniowie z nauczycielami. Zadania (z pozoru proste), które musieli wykonać uczestnicy, były dla niektórych nie lada wyzwaniem. Trzeba się było zmierzyć ze skokami w worku, przez skakankę, ze slalomem, niesieniem jajka na łyżce itp. W tej dyscyplinie najlepsi okazali się być uczniowie klas drugich. Miejsce drugie zajęła klasa IV technikum, a trzecie – klasy pierwsze.

Po rozgrywkach międzyklasowych przyszedł czas na zmierzenie się z nauczycielami, którzy w piłce nożnej okazali się być lepsi aniżeli

w siatkówce! Mecze zakończyły się wynikami 4:1 dla „seniorów” oraz 25:18 dla „juniorów”.

W tym dniu mieliśmy również przyjemność poznać naszych szkolnych strongmanów! Zadania dla siłaczy przygotowali uczniowie klasy III. Mogliśmy spotkać się z takimi dyscyplinami jak podnoszenie sztangi czy chodzenie z 20-kilogramową beczką. Najsilniejszymi okazali się: Szczepan Adamów, Maciej Siemaszko i Szymon Fojna.

Pierwszy dzień wiosny w szkole był radosny i zaskakujący. Przed rozgrywkami sportowymi wszyscy uczniowie obejrzeli piękny film przyrodniczy p. Marka Piotrowicza pt. „Księga”. W trakcie imprezy w hali zostały ogłoszone wyniki wyborów. Nowym przewodniczącym RSU został Szymon Fojna z klasy 1 a LO.

Paulina Banacka kl. 2b LO



Z ŻYCIA SZKOŁY

Trzeci marca w Łobzie

W tym roku obchodziliśmy 69. rocznicę wyzwolenia Łobza. Jak co roku, delegacja uczniów Zespołu Szkół wraz z opiekunami złożyła wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności. Oprawą artystyczną miejskiej uroczystości zajęła się łobeska Młodzieżowa



Orkiestra Dęta pod batutą pana Dariusza Ledziona, mażoretki, pod opieką pani Teresy Zienkiewicz oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. M. Kopernika. Tegoroczne obchody były inne niż zwykle, bowiem msza święta w intencji poległych odbyła się dzień wcześniej.

Magdalena Cerkaska kl. IA TZ



Miła niespodzianka dla wszystkich kobiet



MARCA

Nieczęsto w szkole odbywają się koncerty, które są urozmaicheniem długiej przerwy, a zarazem niespodzianką. W przeddzień Dnia Kobiet właśnie taki koncert został zorganizowany specjalnie dla wszystkich pań z naszej szkoły. Przygotował go pan Robert Jaremko wraz z uczniami (A. Puzyrwska, J. Molska, D. Bielariski, W. Wierzbowski), którzy pomogli w oparwie muzycznej całości. Na początek nasz

nauczyciel angielskiego przybrał postać poety i wygłosił wiersz Gałczyńskiego na cześć pań, przy czym złożył serdeczne życzenia z okazji ich święta. Następnie przyszedł czas na koncert i to niewątpliwie było główną atrakcją dnia. Pan Jaremko zaprezentował talent muzyczny, śpiewając zarówno polskie jak i zagraniczne piosenki. Paniom było bardzo miło, że pamiętano o ich szczególnym święcie, jedynym takim dniu w roku.

Agnieszka Maciejewska kl. 3c LO



Nie tylko dla strażaków



14 marca w Łobeskim Domu Kultury odbył się gminny etap Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Konkurs był podzielony na dwa etapy: pisemny oraz ustny. Trudność testu zależała od wieku uczestników. W naszej szkole znalazło się 30 chętnych uczniów do sprawdzenia swojej wiedzy w konkursie. Do etapu ustnego dostała się najlepsza piątka, czyli: Rafał Kuzon, Aleksandra Kalwinek, Jonatan Piotrowski, Kamil Latawiec i Miłosz Rapacz.

Po zakończeniu etapu ustnego jury wyłoniło najlepszą trójkę. I miejsce zajął Rafał

Kuzon (3a LO), II - Aleksandra Kalwinek (2a LO) i III - Jonatan Piotrowski (1A TZ). To oni będą walczyć już 19 marca w etapie powiatowym. Po podsumowaniu wyników zostały wręczone dyplomy oraz nagrody rzeczowe. W trakcie sprawdzania testów łobescy strażacy zaprezentowali prawidłowe przeprowadzenie resuscytacji krążeniowo - oddechowej. Zorganizowano także spotkanie dotyczące segregacji, utylizacji oraz wywozu odpadków.

19 marca odbył się etap powiatowy konkursu. Rafał Kuzon zajął I miejsce i będzie reprezentował powiat i szkołę na szczeblu wojewódzkim.

Magdalena Cerkaska, kl. 1A TZ

Co na chemii się robi?

24 marca odbyły się w naszej szkole warsztaty chemiczne, przeprowadzone w ramach „Dnia chemicznego”. Celem tego przedsięwzięcia było pokazanie gimnazjalistom form zajęć z tego przedmiotu, odbywających się w szkole ponadgimnazjalnej. Gościli u nas trzecioklasiści, którzy zdecydują niedługo o wyborze szkoły i kierunku dalszego kształcenia. Był to również doskonały sposób, aby zachęcić ich do wyboru klasy przyrodniczej z rozszerzoną chemią. Zajęcia odbywały się pod czujnym okiem pani Anny Rabiejewskiej, która przybliżyła gościom metody wykonywania doświadczeń chemicznych techniką chemii w małej skali – chemia fizyczna. Uczniowie zostali zapoznani ze sposobem przeprowadzania doświadczeń i eksperymentów, które miały w jasny sposób wyjaśnić ciekawostki chemiczne. Forma, w jakiej przedstawione zostały omawiane zagadnienia, była interesującym spojrzeniem na dotąd nieznanne zjawiska.

Ważne jest to, że uczniowie gimnazjum w Łobzie mieli możliwość samodzielnego wykonywania doświadczeń, co wpłynęło na lepsze zrozumienie przekazywanych informacji i większą przyjemność ze spędzonego razem czasu. Okazało się, że połączenie wiedzy teoretycznej z praktyką jest znakomitym sposobem na zrozumienie mechanizmów rządzących otaczającym nas światem. Będą mogli przekonać się o tym gimnazjaliści i uczniowie naszej szkoły w czasie kolejnych warsztatów chemicznych, ale tym razem prowadzonych przez pracowników naukowych Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. O tym jednak napiszemy w kolejnym numerze „PEWNIKA”.

Niewątpliwie chemia jest jednym z najciekawszych przedmiotów w szkole. Nieprawdaż...?!

Magdalena Rokosz, kl. 2a LO



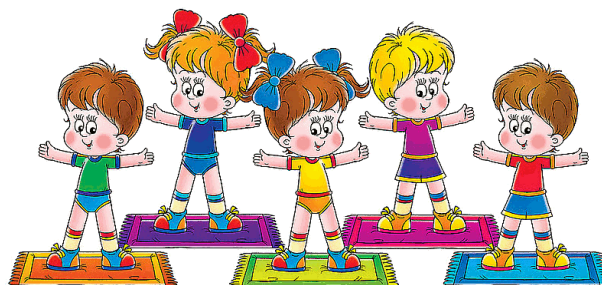
Z ŻYCIA SZKOŁY

W zdrowym ciele zdrowy duch!

Ruch to zdrowie – oto niezaprzeczalny fakt, który już od ponad pół wieku powtarzają lekarze sportowcy, terapeuci i kardiolodzy. Jazda na rowerze, poranny jogging oraz codzienne ćwiczenia to najczęstsze rodzaje aktywności, które poprawiają samopoczucie i są skutecznym sposobem na długowieczność. Jest wiele powodów, dla których warto uprawiać sport – dzięki niemu można obniżyć ciśnienie, poziom złego cholesterolu. Sport pomaga także spalić nadmiar tkanki tłuszczowej oraz jest lekiem na stres, napięcie przedmiesiączkowe i wiele innych schorzeń. Aktywność fizyczna powinna być więc stałym elementem w tygodniowym rozkładzie zajęć każdej osoby, która pragnie zachować zdrowie i nienaganną sylwetkę na długie lata.

W poniedziałki i środy o godz. 18:30 w sali gimnastycznej naszej szkoły odbywają się zajęcia aerobiku prowadzone przez panią Bożenę Kordyl a także zajęcia zumbi (czyli formy ruchu łączącej elementy tańców latynoamerykańskich oraz elementów fitness), które prowadzi nasza koleżanka z klasy 3b- Agnieszka Olejnik. Jest to świetny sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu, który niesie ze sobą szereg zalet i korzyści. Aerobik wzmacnia serce i płuca, a także zmniejsza ciśnienie krwi, ryzyko zachorowania na cukrzycę, nadciśnienie i choroby krążenia. Podwyższa poziom dobrego cholesterolu, obniża poziom złego. Stymuluje endorfiny, które poprawiają nasze samopoczucie i oddalają codzienne zmartwienia. Zwiększa jednocześnie siłę mięśni, elastyczność i giętkość. Pomaga też na bezsenność. Wpływa doskonale na kształtowanie wydolności aerobowej. Poprawia zdolność: układu mięśniowego do zużycia tlenu, układu krążenia do dostarczenia tlenu do mięśni, układu oddechowego do przyswajania tlenu. Poprawia również nastrój, likwiduje depresję, stres i uczucie niepokoju.

Zajęcia podzielone są na kilka etapów. Najpierw wykonywane są ćwiczenia w rytm muzyki z zastosowaniem stepu - małego schodka, stymulującego pracę mięśni nóg, a także pozwalającego na spalanie kalorii z pośladków i ud.



Ćwiczenia te mają za zadanie zwiększać wytrzymałość organizmu, wzmocnić mięśnie oraz poprawić koordynację ruchową. Następnie wykonywane są ćwiczenia rozciągające na matach a na koniec ćwiczenia relaksacyjne przy wolnej, odprężającej muzyce. Dzięki temu można odpocząć po wykonanym wysiłku fizycznym i zregenerować siły po całym ciężkim dniu pracy.

Ten godzinny trening odbywa się w miłej atmosferze, przy odpowiedniej muzyce, dzięki czemu zajęcia cieszą się zainteresowaniem wielu osób. Uczniowie naszej szkoły z przyjemnością uczęszczają na aerobik, a nawet zachęcali do uczestnictwa swoje mamy, siostry, ciocie. Dzięki temu wszyscy mają większą motywację do wysiłku fizycznego, który jest przecież bardzo ważny. Wspólnie można zrelaksować się i po prostu dobrze bawić.

Gdyby podsumować zalety aerobiku, należy powiedzieć, że zapewnia on zdrowsze życie, pomaga w utrzymaniu pożądanej wagi oraz wyzwala optymistyczne podejście do życia i sposób postrzegania świata. Dlatego warto przyjść na zajęcia.

Magdalena Rokosz, kl. 2a LO



Polacy ratujący Żydów

17 marca w szkole odbyło się spotkanie z doktorem Radosławem Ptaszyńskim – pracownikiem Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. W nietypowej lekcji historii uczestniczyło kilka wybranych klas liceum, które o określonej godzinie mogły wysłuchać wykładu o Żydach i ich sytuacji w czasie II wojny światowej. Mieliśmy możliwość, dowiedzieć się, m.in., jak wyglądało życie Żydów w Polsce przed wojną, a jak w czasie jej trwania.

Na spotkaniu został poruszony także temat tradycji żydowskiej i związanymi z tą grupą

społeczną stereotypami, które są źródłem antysemityzmu. Wykład był ilustrowany prezentacją multimedialną i urozmaicony pracą z tekstami, które dotyczyły ratowania Żydów w czasie wojny przez Polaków i związanymi z tym konsekwencjami.

Uważam, że zajęcia tego typu są dobrym pomysłem, aby zachęcić młodzież do poznawania złożonej historii Polski i Polaków oraz tradycji i kultury mniejszości narodowych. Takie spotkania przybliżają nam czasy, które pamiętają nasi dziadkowie i pozwalają lepiej zrozumieć, jak trudne było życie w czasie okupacji.

Ewa Nazarek, kl. 3c LO

Rozśpiewana estrada



11 marca w ŁDK odbył się Gminny Konkurs Piosenki „Rozśpiewana estrada”, w którym naszą szkołę reprezentowały: Kornelia Mierzwiak (kl. II TZ) z piosenką pt. „Kiedy mnie już nie będzie” i Patrycja Jaremko (kl. 1b LO) z piosenką pt. „Pamiętajcie o ogrodach”. Uczennice zostały laureatkami i zakwalifikowały się do etapu powiatowego, który odbędzie się 29 kwietnia. Życzymy dalszych sukcesów.

Bożena Kordyl, nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa

Śpiewać po angielsku

18 marca odbyła się w Świdwinie 12. edycja Międzypowiatowego Konkursu Piosenki i Poezji Angielskiej. Ciekawie udekorowana sala Świdwińskiego Ośrodka Kultury gościła w tym roku na swoich deskach 36 uczestników ze szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjów z powiatu świdwińskiego i łobeskiego.

Naszą szkołę reprezentowały 3 osoby: Patrycja Jaremko (1b LO) i Tomek Tołwiński (1A TZ) w kategorii piosenka oraz Elżbieta Olek (1a LO) w kategorii poezja. Pierwsze miejsca w obu kategoriach zdobyli gospodarze, a więc uczniowie świdwińskich szkół. Na uwagę zasługuje fakt zajęcia 3. miejsca przez Patrycję Jaremko w kategorii piosenka. Patrycja

zaśpiewała utwór pt. „Dust in the wind” z repertuaru zespołu *Kansas*.

Osobiście bardzo podobał mi się występ Elżbiety Olek, która przepięknie wyrecytowała



spory fragment poematu Puszkina „Eugeniusz Oniegin”. Niestety jej występ nie znalazł uznania wśród członków jury.

Organizacja tegorocznego konkursu obfitowała w sporą ilość „wpadek technicznych”. Artyści wielokrotnie musieli schodzić ze sceny i wchodzić na nią ponownie, ponieważ nie można było odtworzyć podkładów do ich piosenek. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie lepiej.

Robert Jaremko, nauczyciel j. angielskiego





Spring in Poland

The astronomical spring starts in the moment of the vernal equinox and lasts till the moment of the summer solstice, that is from 20 March all the way to 22 June. In ancient Mesopotamia the celebrations associated with the cereal harvest were held 21 March. This holiday was called Akitu. New Year celebrations were being celebrated largely in ancient Mesopotamia. Marduk and Aszur became the national holiday, celebrated at the beginning of a year in the capital city with the participation of the king, and court and priestly elites.

On 21 March in Poland spring is celebrated with a straw figure representing winter, symbolically drowned during a folk ritual celebration of the coming spring, a goddess of the

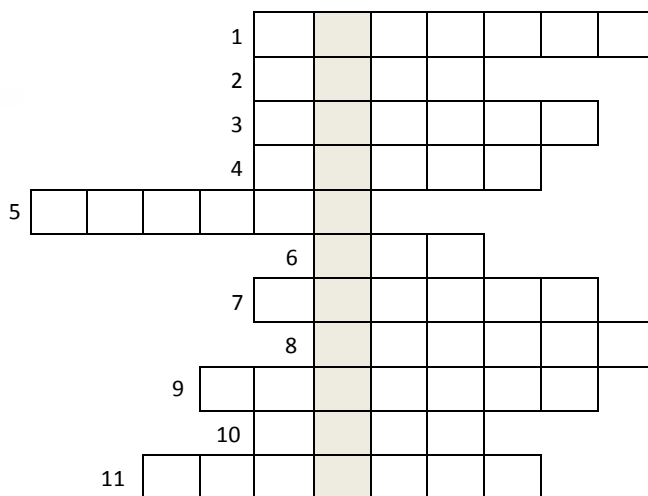
frosty winter and deaths are drowned. This custom means the winter ends and spring rules. It is an ordinary working day, even though at many schools is treated in a semi-official way as the day of games and recreation.

Of course during the spring Easter celebrations are celebrated. This most important holiday is in the Christian religion. A Holy Week is the beginning of Easter celebrations. Three last days of this week: Holy Thursday (evening), the Good Friday, the Holy Saturday are well-known as Triduum Paschale. Associated with the celebration of Easter holidays there are many other folk customs such as: painting eggs, baptizing food and the funniest pouring with water.

Agata Lis, kl. 1b LO



CROSSWORD



1. A yellow bird which symbolizes Easter.
2. A tree which Jesus brought to Jerosolime.
3. Season of the year.
4. The fourth month.
5. Mother, father, brother, sister, etc.
6. We dye them before bringing to church.
7. People put bread, eggs, salt, pepper and meat to it.
8. The day of resurrection.
9. Grey *cats* on the tree.
10. It lasts 40 days.
11. An event when children run with eggs on spoons from start to finish.

RUBRYKA MATEMATYKA

Co to jest inwersja?

Znany hinduski matematyk, Ariabhata (w V wieku), tak określił inwersję: „*Mnożenie staje się dzieleniem, dzielenie przemienia się w mnożenie. Przyrost obraca się w stratę, strata przeistacza się w przyrost: inwersja!!!*”

Inwersja to jedna z ulubionych matematycznych rozrywek Hindusów, zarówno starożytnych, jak i współczesnych. Polega ona na rozwiązywaniu pamięciowo bardzo skomplikowanych działań, które należy zaczynać od ostatniego i wykonywać działanie odwrotne do danego. Oto przykład zaczerpnięty z *Lilavati*:

O powiedz, prześliczna dziewczyno z płonącymi oczyma, ty, która tak biegle potrafisz stosować metodę inwersji: jak wielka jest liczba, która zmniejszona o 52, po wyciągnięciu pierwiastka drugiego stopnia, po dodaniu 8 i podzieleniu przez 10 da w rezultacie 2?

Rozwiązanie należy zacząć od końca i stosować działania przeciwne wypowiedzianym, mianowicie: $(2 \cdot 10 - 8)^2 + 52 = 196$

Z ostatniej chwili

Rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego „MAT 2014”

Najlepszy wynik w szkole, w kategorii:

Klas pierwszych: **Elżbieta Olek**, kl. 1a LO (33 miejsce w województwie)

Klas drugich: **Aleksandra Romej**, kl. 2a LO (48 miejsce w województwie)

Klas trzecich: **Martyna Nazarek**, kl. 3c LO (21 miejsce w województwie)

Wszystkim naszym matematyczkom serdecznie gratulujemy i miejmy nadzieję, że nadal będą tak sprawnie liczyły;)



Małgorzata Matys, kl. 2a LO

Kangur 2014

20 marca odbył się Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „KANGUR 2014”, w którym udział wzięło 23 uczniów naszej szkoły (w kategorii Junior i Student). Poniżej publikujemy przykładowe zadanie konkursowe z kategorii Student:

W trzech koszach różnej wielkości umieszczono 48 jajek. Liczba jajek w koszu średniej wielkości jest dwukrotnie większa od liczby jajek w koszu najmniejszym i dwukrotnie mniejsza od sumy jajek w pozostałych koszach. Ile jaj jest w koszu największym?

Odp.

a) 16

b) 20

c) 24

d) 30

e) 32

Rozwiązanie:

I kosz największy

II kosz średni

III kosz najmniejszy



Układamy układ równości:

$$\begin{cases} x + y = 2 \cdot 2x \\ y + 2x + x = 48 \end{cases}$$

$$\begin{cases} -3x + y = 0 \\ 3x + y = 48 \end{cases}$$

$$2y = 48:2$$

$$y = 24$$

$$3x + 24 = 48$$

$$3x = 24:3$$

$$x = 8$$

Odpowiedź:

Kosz I

Kosz II

Kosz III





Językowy obraz rodziny w mowie uczniów

Aby zbadać językowy obraz rodziny w mowie uczniów, przygotowałam i przeprowadziłam ankietę wśród osób uczęszczających do I i III klasy LO w Zespole Szkół w Łobzie. Poprosiłam ankietowanych, żeby opisali wskazanych członków rodziny – oddzielnie matkę, ojca i rodzeństwo (brata, siostrę). Zaznaczyłam, że wypowiedź ma zawierać informacje na temat tego, kim jest i jaka jest dana osoba. Oddzielny punkt w ankiecie stanowiła prośba o napisanie, jak zwracają się do poszczególnych członków rodziny oraz jak o nich mówią, kiedy rozmawiają z rówieśnikami. W badaniu wzięło udział 45 uczniów.

Na podstawie wyników badań można stwierdzić, że matka zajmuje wysoką pozycję społeczną w relacji z dziećmi. Dla 49% „jest najważniejsza”, natomiast 42% uważa ją za „osobę najbliższą”. Tylko 2 osoby wskazały na podstawową funkcję, która pozwala określić kobietę mianem „matki”, czyli rodzicielstwo. Być może jest to dla młodych ludzi oczywiste lub mało ważne. Rola matki jako wychowawczyni opisana została raczej określeniami o negatywnych konotacjach wartościujących, a mianowicie: „karci, czepia się, truje”, bywa surowa”. Jedyne określenie o pozytywnej konotacji wartościującej użyte przez ankietowanych dla opisu tej roli matki to „wychowuje mnie” (7%). Matka jako opiekunka funkcjonuje w pojęciu ankietowanych jako osoba wprost nazywana „opiekunką” (17%), ale też wykonuje wiele czynności, które na tę rolę wskazują, a mianowicie: „zajmuje się domem i dziećmi (w znaczeniu sprawowania opieki, pieczy nad miejscem i osobami), troszczy się”. Obraz matki rządczyni też jest obecny w świadomości młodych ludzi, gdyż została ona określona jako „głowa domu, organizator, osoba, która kieruje na dobrą drogę”. Nie jest to jednak funkcja znacząca, gdyż tylko 3 osoby zwróciły na nią uwagę. Z przeprowadzonych ankiet wyłania się przede wszystkim obraz matki doradczyni a właściwie przyjaciółki, która: „rozwiązuje problemy, wspiera, potrafi doradzić, sprawy rodziny stawia ponad swoje, jest pomocna, można jej zaufać, pomaga realizować pragnienia i cele, oddaje serce, jest gotowa pomagać”. Ankietowani przypisują kobiecie także cechy charakterystyczne dla mężczyzn w rodzinie typowej: „pracuje, zarabia na rodzinę, daje poczucie bezpieczeństwa, zapewnia byt”. Została ona też określona przez ankietowanych jako: „pozytywna, zabawna, pomysłowa, bezkompromisowa, osoba, która uświadamia”. Choć tylko pojedyncze osoby używają takich słów w opisie, myślę, że świadczy to o powolnej zmianie tradycyjnego modelu rodziny i roli matki, a także o wzbogaceniu o nowe określenia tego stereotypu językowego.

Powszechnie utrwalony w społecznej świadomości stereotyp ojca to mężczyzna, który jest głową rodziny tylko dlatego, że zarabia na jej utrzymanie. To, niejako automatycznie, przekłada się na przypisywanie mu atrybutu decyzyjności. Kto ma pieniądze, ten ma władzę – tak można w skrócie ująć ten stereotyp.

Taki jest również ojciec w wypowiedziach ankietowanych, którzy opisywali go jako tego, który: „pracuje” (40%), „zarabia na rodzinę” (33%) i „jest jej głową” (13). Respondenci zwracali też uwagę na jego ważną funkcję wychowawczą. Wychowuje inaczej niż matka, bo: „uczy podejmowania trudnych decyzji, jak żyć godnie, szacunku, jest autorytetem, wspiera silnym ramieniem”. Ojciec cieszy się zaufaniem dzieci, gdyż 24% stwierdza, że „można na niego liczyć” i „pomaga” (20%), ale jednocześnie określa się go jako „osobę stanowczą” oraz „konsekwentną”. W wypowiedziach pojawia się też mężczyzna, który „pomaga w pracach domowych” i „chodzi po zakupy”. Jednak tylko 4% tak go opisuje. Niektórzy ankietowani postrzegają też głowę rodziny jako osobę, która „rzadko bywa w domu” (bo pracuje), i „ma problemy z okazywaniem uczuć”. W opisach ojców było więcej wypowiedzi o negatywnych konotacjach wartościujących, więc można sądzić, że kontakt z nimi jest trudniejszy niż z matką. Funkcje opiekuńcze i wychowawcze w opisywaniu roli ojca dominują nad funkcjami doradcy i przyjaciela, które były najważniejsze w wypowiedziach na temat matki.

29% ankietowanych wskazuje na bliskie relacje z siostrą, gdyż określa ją przymiotnikiem „kochana”. Dla młodych ludzi jest ona „przyjaciółką” (24%) lub ją zastępuje, osobą godną zaufania (36%), która rozumie i jest wyrozumiała. Dodać należy, że w opisie rodziców ankietowani nie wskazywali na ich wygląd i wykształcenie. Opisuując siostrę, używają sformułowań odnoszących się do cech zewnętrznych, np. „delikatna, piękna”. 11% zwróciło też uwagę na jej wykształcenie.

Brat jest podobnie postrzegany przez ankietowanych jak siostra. Jest „towarzyszem zabaw, pomaga, doradza, można na nim polegać”. To wyobrażenie brata jest podobne do stereotypowego obrazu obecnego w języku. Różni się jedną cechą, mianowicie brat nie decyduje o dalszym życiu ankietowanych.

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

Prośba o wskazanie w ankiecie określeń używanych przez młodych ludzi w stosunku do poszczególnych członków rodziny miała w założeniu dostarczyć różnorodnych odpowiedzi, a co najmniej udowodnić, że określając rodziców w rozmowach z rówieśnikami, ankietowani podkreślają dzielącą ich różnicę wieku, ujawniającą się w wyrazach, np. „stary”, „stara” lub „starzy”. Na ich używanie wskazywałyby doświadczenia moich rodziców, którzy stwierdzili, że były one powszechnie stosowane w czasach ich młodości.

Tymczasem ankietowani, zwracając się do matki, używają określeń: „mama” (83%), „mamusia” (12%), „mamuś” (5%), a zwracając się do ojca: „tata” (86 %), „tatuś” (5%), „ojciec” (5%), bezosobowo (2%), „stary” (2%). Alternatywnie, na drugim miejscu ankietowaniu wskazywali, że zwracają się do rodziców w inny sposób, np. po imieniu.

Analizując uzyskane dane procentowe, można stwierdzić, że zaledwie 17% ankietowanych używa zdrobnień. Świadczy to o niezbyt silnych więzach oraz o braku serdeczności i czułości w rodzinach. Z kolei zwracanie się do rodziców po imieniu jest przejawem partnerskich stosunków. W rozmowie z rówieśnikami ankietowani nazywają rodziców podobnie. O matce mówią: „mama” (88%), „mamuśka” (6%), „starsza” (3%), „matka” (3%). O ojcu: „tata” (86%), „ojciec” (8%), „starszy” (3 %), „stary” (3%). Wnioskować z tego należy, że większość ankietowanych nawet w rozmowach z rówieśnikami wypowiada się o rodzicach z należnym im szacunkiem. Nie wykluczam jednak, że odpowiedzi w ankietach nie były zupełnie szczere, mimo że była ona całkowicie anonimowa.

Językowy obraz rodziny przedstawiony przez moich rówieśników, w swojej zasadniczej części, nie różni się od stereotypowego wizerunku. Nadal matka postrzegana jest jako opiekunka i strażniczka domowego ogniska, a ojciec jako ten, który zapewnia rodzinie byt i podejmuje najważniejsze decyzje. Badania wykazały jednak pewne zmiany. Opisuując ojca, ankietowani wskazali nie tylko na jego funkcje ekonomiczne, ale także wychowawcze. W odniesieniu do matek nastąpiło rozszerzenie roli, albowiem okazuje się, że kobiety również zarabiają na rodzinę i zapewniają jej byt. Są one też często przyjaciółkami, więc pełnią rolę, która dawniej przypisywana była wyłącznie siostrze. Dostrzegłam także, że opisując poszczególnych członków rodziny, a zwłaszcza matkę oraz rodzeństwo, moi rówieśnicy szczególnie nacisk kładą na nieopisywaną dotąd przez badaczy możliwość porozumienia się z tymi osobami, na tworzenie z nimi specyficznej, intymnej więzi poprzez komunikację. Komunikowanie się nie ma tu jednak znaczenia zwykłej rozmowy. Pragnieniem ankietowanych jest przede wszystkim otrzymanie od nich zrozumienia dla własnych problemów. Może to oczywiście wynikać z faktu, że znajdują się oni w tzw. trudnym wieku i jako osoby nastoletnie mają kłopot z komunikowaniem się z otoczeniem. Sądzę jednak, że moi rówieśnicy w ten sposób wskazują na potrzebę bliskiego kontaktu z członkami rodziny. Być może brakuje im zwykłej serdeczności i ich obecności. W związku z tym, opisując ojca, wskazywali, że „nie ma go w domu”, co może sygnalizować, że z powodu jego nieobecności, nie jest możliwe nawiązanie z nim bliskiej więzi.

W dobie Internetu, w erze rozluźniania relacji międzyludzkich moi rówieśnicy wskazują, że rodzina tworzy się poprzez szczególne więzi dotyczące nie tylko zapewnienia potrzeb materialnych i bytowych, ale przede wszystkim - emocjonalnych.

Aleksandra Gęsikiewicz, kl. 1b LO,
fragment pracy z etapu szkolnego OLiJP



Chwyć za pióro i napisz felieton na VII Konkurs Dziennikarski „Bliżej niż myślisz”! Do wyboru trzy tematy:

1. Różnorodność. Dyskryminacja. Tolerancja. Twoje stanowisko w tej sprawie.
2. 2014 r. - 10 rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Sukcesy i porażki - podsumowanie.
3. Papier czy e-book? Czy sądzisz, że w przyszłości wydania elektroniczne spowodują upadek wydawnictw tradycyjnych?

Praca powinna powstać pod opieką nauczyciela. Termin zgłaszania felietonów upływa 14 kwietnia 2014 r. Konkurs ma zasięg wojewódzki i jest organizowany przez Stargardzką Szkołę Wyższą „Stargardinum”.



Zakazane słowa

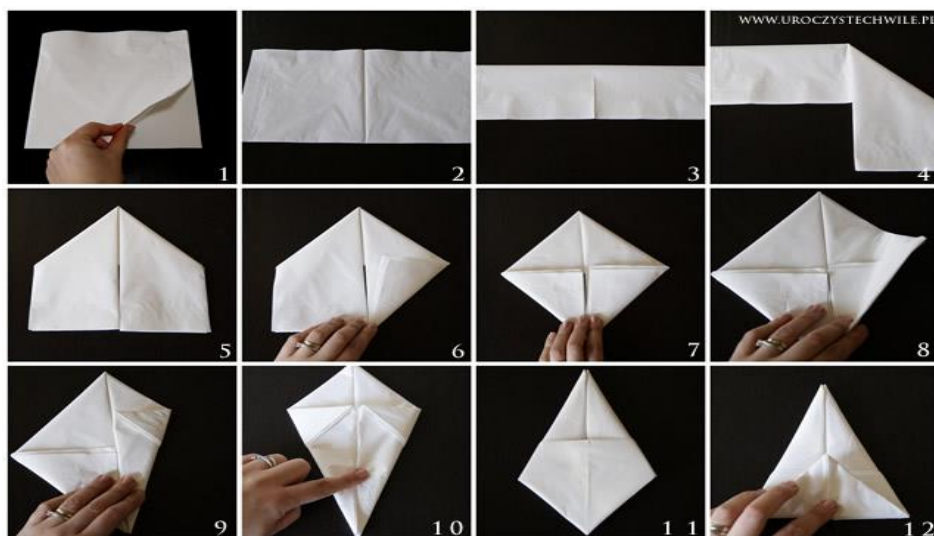
Złe wychowanie niektórych osób często dość długo pozostaje w ukryciu. Gdy jednak w pewnych okolicznościach usłyszymy przytoczone poniżej zwroty, bądźmy pewni, że ci, którzy je wypowiadają, jeszcze sporo muszą się nauczyć:

- *Nie podoba mi się* (podczas oglądania nowego mieszkania przyjaciół).
- *To ohydne/obrzydliwe/wstrętne* (reakcja na fryzurę koleżanki lub krawat znajomego).
- *Pan/Pani nie wie, kim jestem!* (im mniej znamy, tym częściej, niestety, pozwalamy sobie na takie zwroty).
- *To ja już pójdę* (osoby dobrze wychowane żegnają się, a nie obwieszczają swojego odejścia).
- *Muszę pójść do toalety* (i tak wszyscy się domyślą, dokąd idziemy, lepiej i grzeczniej jednak używać zwrotów: „przepraszam na chwilę”, „zaraz wracam”, „czy mógłbym umyć ręce?”).
- *Nic nie rozumiem* (fakt, że niektórzy artykułują zdania w dość pokrętny sposób, ale nie powinniśmy im tego wypominać. Możemy przecież powiedzieć: „Wydaje mi się, że nie wszystko zrozumiałem”).
- *Mnie tam wszystko jedno* (na pytanie gospodarzy, co zjemy lub czego się napijemy). Gospodarzom nie jest wszystko jedno, kogo przyjmują u siebie, tak więc, jeżeli chcemy bywać u nich częściej, postarajmy się ubrać nasze niezdecydowanie w bardziej uprzejmą formę, np. „Nie chciałbym sprawiać kłopotu...”.
- *Halo, kto mówi?* (takie obcesowe powitanie telefoniczne lepiej zastąpić grzeczniejszym zwrotem „Słucham? Chyba nie dosłyszałem nazwiska”).
- *Smacznego!* (to my możemy stwierdzić, czy coś jest smaczne. Ani gospodarze, ani kelnerzy nie powinni nam tego życzyć!).
- *No to zdrowie!* (przy wznoszeniu toastu). Albo wznosimy naprawdę poważny toast z jakiejś okazji, albo w milczeniu wypijamy zawartość kieliszka.
- *Może się Pan/Pani poczęstuje?* (gdy pragniemy podzielić się z kimś jedzoną przez nas potrawą). Na taką zachętę możemy sobie pozwolić tylko w stosunku do przyjaciół i to w warunkach domowych. Przekładanie jedzenia z talerza na talerz w miejscach publicznych nie jest wskazane.

Anna Kasprzak, Alicja Wysocka i Kornelia Mierzwiak, kl. 2A TZ



Zrób zająca na wielkanocny stół



Źródło pomysłu: Internet

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Gala Sportu Powiatu Łobeskiego

VII Gala Sportu Powiatu Łobeskiego odbyła się w 14 marca 2014 r. w hali sportowej w Dobrej. Swoją obecnością uroczystość zaszczytili honorowi goście, zasłużeni sportowcy polscy: Grzegorz Lato, Henryk Wawrowski, Olgierd Moskalewicz, Ryszard Chybiński, Janusz Olszewski, Arkadiusz Siewior.

Uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie wśród laureatów VII Gali Sportu:

1. Najlepszym sportowcem Powiatu Łobeskiego w 2013 r. została nasza absolwentka **Justyna Romej** (lekkoatletka, biegaczka na średnie i długie dystanse, zawodniczka ŁKB Trucht Łobez).

2. Za najlepszego sportowca kategorii gimnazjum uznano **Laure Deuter** (obecnie uczennica kl. 1A Technikum Zawodowego w ZS).

3. W kategorii najlepszy sportowiec szkoły ponadgimnazjalnej statuetki i dyplomy gratulacyjne otrzymali:

Marta Lisik – uczennica kl. 3c LO (wyróżniająca się zawodniczka sekcji lekkiej atletyki).

Mateusz Maziarz – uczeń kl. 3a LO (wszechstronnie uzdolniony sportowo; wielokrotnie reprezentował szkołę w biegach przełajowych, piłce nożnej, w lekkiej atletyce).

4. W kategorii animator sportu wyróżniony został pan **Mariusz Włodarz** (nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Łobzie oraz inicjator i organizator Szkolnej Ligi Futsalu).



Ewa Łukasik, nauczyciel wychowania fizycznego

Lato w naszej szkole!

14 marca naszą szkołę odwiedził gość specjalny, pan Grzegorz Lato - były polski piłkarz (przez wielu uważany za najlepszego polskiego piłkarza), trener, trzykrotny uczestnik finałów Mistrzostw Świata, były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Nasz gość przyjechał do szkoły wraz z panem Januszem Skrobińskim. Spotkanie odbyło się o godzinie 12.00 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół. Na wstępie usłyszeliśmy trochę informacji o życiu pana Grzegorza Lato, a następnie uczniowie wraz z nauczycielami zadawali mu pytania. Młodzież była ciekawa różnych spraw dotyczących życia osobistego i kariery zawodowej. Na pytanie „Co zmieniłby pan w swoim życiu”, Grzegorz Lato odpowiedział, że jest człowiekiem spełnionym i niczego nie brakuje mu do szczęścia.

Po spotkaniu odbyło się rozdanie autografów i wręczenie kwiatów. Była także możliwość zrobienia sobie zdjęcia z panem Latą, z której wielu uczniów skorzystało. Później uczniowie dzielili się wrażeniami. Jeden z kolegów powiedział: „Grzegorz Lato to bardzo barwna postać w historii polskiej piłki nożnej. Gdy powiedziałem dziadkowi, że miałem przyjemność się z nim spotkać, zazdrościł mi. Bardzo się cieszę z tego, że moja szkoła zaprosiła tak popularnego i obdarzonego autorytetem człowieka.” Inny z uczniów stwierdził: „Spotkanie z Grzegorzem Latą było bardzo ekscytujące. Sam interesuję się piłką nożną i ciekawiło mnie, co ma nam do powiedzenia, dlatego słuchałem uważnie”.

Mnie osobiście (dziewczynie!) spotkanie bardzo się podobało. Uważam, że pan Grzegorz Lato odpowiedział wyczerpująco na każde zadane mu pytanie. Moim zdaniem jest on sympatyczną osobą.

Elżbieta Olek, kl. 1a LO



AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa powiatu w piłce koszykowej dziewcząt i chłopców



Tradycyjnie w I kwartale roku Zespół Szkół w Resku zaprosił nasze szkolne drużyny koszykówki do udziału w powiatowych rozgrywkach. Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy dziewczętami zakończył się naszą ogromną przewagą. Wynik meczu to 72 do 12 dla Łobza! Najlepszą zawodniczką zawodów wybrano Andżelikę Lewicką, która popisała się zdobyciem 49 punktów. Skład naszej drużyny: Andżelika Lewicka, Maria Pietrzykowska, Anna Misiejuk, Anna Pancierz, Laura Deuter, Natalia Walkowiak,

Paulina Krupińska (trener: Mariusz Włodarz).

W drugim meczu naprzeciw siebie stanęli chłopcy. Po wyrównanej i bardzo ciekawej walce lepsi okazali się reprezentanci naszej szkoły. Mecz zakończył się wynikiem 25 do 20. Drużyna wystąpiła w składzie: Paweł Polkowski, Igor Kuligowski, Michał Pieślak, Remigiusz Kubacki, Błażej Macoch, Dawid Kamiński, Tomasz Okrój, Filip Trabszo, Miłosz Rapacz, Oskar Szostak (trener: Mariusz Włodarz).

Nasz Zespół Szkół będzie reprezentował Powiat Łobeski na zawodach wojewódzkich. Życzymy dalszych sukcesów!

Anna Pancierz, kl. 1a LO

Mistrzostwa powiatu w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców

14 lutego tego roku w Łobzie odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Piłce Siatkowej. Do rywalizacji przystąpiły dwie szkoły: Zespół Szkół w Łobzie oraz Zespół Szkół w Resku. Reprezentacje dziewcząt i chłopców naszej szkoły pokonały reprezentacje z Reska, w obu meczach 3:0. Dzięki temu zapewniły sobie awans do kolejnej fazy rozgrywek - mistrzostw regionu.

Naszą szkołę reprezentowały dziewczęta: Ewa Nazarek, Martyna Nazarek, Ewelina Pituch, Martyna Belina, Elżbieta Olek, Julia Poniewiera, Katarzyna Kłysiak, Anna Wiśniewska (trener: Ewa Łukasik). Natomiast chłopców reprezentowali: Igor Kuligowski, Marcin

Niedźwiedzki, Filip Trabszo, Dawid Bielarski, Remigiusz Kubacki, Łukasz Dubicki, Radosław Kosiński, Miłosz Rapacz, Błażej Macoch, Dawid Kamiński (trener: Mariusz Włodarz).

Drużyny naszej szkoły miały zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem w obu meczach. Wykazały się powagą i ogromnym skupieniem, nie pozwoliły zmniejszyć swojej przewagi ani na chwilę. Pomimo wielkiego stresu zawodnicy dali sobie świetnie radę. Obie drużyny (chłopców i dziewcząt) są z siebie dumne i mają nadzieję, że nie zawiodą swojej szkoły w dalszych rozgrywkach.

Julia Poniewiera, kl. 1a LO



AKTUALNOŚCI SPORTOWE

Tenis stołowy dziewcząt

12 marca po wcześniejszych eliminacjach w Resku, w hali Widowiskowo-Sportowej w Czaplinku odbyły się zawody regionalne w ramach Wojewódzkiej Ponadgimnazjady w Tenisie Stołowym - drużynowym dziewcząt i chłopców. W zawodach z grupy dziewcząt uczestniczyły drużyny: ZSP Czaplinek, ZS Łobez, I LO Szczecin, powiat choszczeński i wałecki. Nasz powiat reprezentowały: Alicja Pancerz, Marta Piszcz oraz Małgorzata Sarafin.

Zajęłyśmy IV miejsce. Poziom był bardzo wysoki. I miejsce zdobyło II LO Szczecin, II - ZSP Czaplinek, III - I LO Stargard Szczeciński. Byłyśmy bardzo blisko 3. miejsca, ale decydujący

set niestety przegralyśmy małą różnicą punktów. Grę indywidualną zagrały Marta i Małgorzata, a grę deblową Marta z Alicją. Miałymy okazję zmierzyć się z naprawdę dobrymi przeciwniczkami.



Pomimo ogromnego stresu i wielu emocji było to ciekawe doświadczenie, a przede wszystkim świetna zabawa. Zdobyłyśmy motywację do dalszych treningów oraz sprawdzenia swoich możliwości w kolejnych zawodach. Cały czas kibicowała nam pani Ewa Łukasik.

Alicja Pancerz, kl. 2A TZ



Szkolna Liga Futsalu

W niedzielę 16 marca w Hali Sportowo - Widowiskowej w Łobzie doszło do podsumowania VIII edycji Szkolnej Ligi Futsalu. Tradycyjną formą pożegnania z halową piłką nożną od początku istnienia ligi jest turniej o Puchar SLF, w trakcie którego zespoły i zawodnicy nagradzani są za wyniki w całych rozgrywkach.

W samo południe, w obecności wielu oficjeli i kibiców, puchary i dyplomy otrzymali odpowiednio: *Truskaweczki*, *Wielgus Team*, *Z Kulturką*, *Miękko* - *Twardzi*, *Na Wypasie*, *FA Farma* i *Węże z Jamajki*. Nagrody wręczali ich fundatorzy: Dyrektor Wydziału Edukacji i Promocji w Starostwie Łobeskim - pani Teresa Łań, Dyrektor Zespołu Szkół w Łobzie - pani Jolanta Manowiec, Radny Miasta i Gminy w Łobzie - pan Zbigniew Pudełko, Kierownik hali sportowej - pan Zdzisław Urbański, Prezes MKS „Olimp” - pan Kazimierz Mikul, Redaktor „Nowego Tygodnika Łobeskiego” - pan Adam Hlib. Ponadto wręczono nagrody zakupione przez Przewodniczącą Rady Miejskiej - pana Kazimierza Chojnackiego, pana Wojciecha Krakusa i państwa Ignatowiczów, którzy z przyczyn różnych nie mogli uczestniczyć w imprezie. Statuetki i nagrody rzeczowe otrzymali: najlepszy zawodnik ligi - Bartosz Dobrowolski, najlepszy bramkarz - Grzegorz Święcicki i najlepszy strzelec - Mateusz Ostaszewski. *Truskaweczki* dodatkowo za swoją grę fair play zostały nagrodzone statuetką ufundowaną przez redakcję „Nowego Tygodnika Łobeskiego”. Okolicznościowe puchary i medale przy nieśmiertelnym kawałku zespołu *Queen* „We are the Champions” odebrali z rąk pani Jolanty Manowiec i Kazimierza Mikula zawodnicy *Węży z Jamajki*. W trakcie ceremonii główny organizator ligi podziękował grupie sędziów w osobach: Marii Pietrzykowskiej, Anny Daszkiewicz i Mariusza Poniewiery za okazaną bezinteresowną pomoc. Sam zaś prowadzący ligę został uhonorowany, przez pana Zdzisława Urbańskiego, nagrodą za wzorowo zorganizowane rozgrywki.

Po części oficjalnej kontynuowano rozgrywki o Puchar Ligi. W finale spotkali się odwieczni rywale: *Wypasieni* i *Węże z Jamajki*. Tym razem *Zieloni* zegrali o niebo lepiej niż w ostatniej kolejce ligi i po dramatycznym spotkaniu pokonali mistrzów 2:1. Trzecie miejsce wywalczył zespół prowadzony przez Pawła Wielgusa. Wszystkie wymienione powyżej zespoły otrzymały okolicznościowe puchary. Wyłoniono też najlepszego strzelca, zawodnika i bramkarza pucharu ligi. Najlepszym bramkarzem został Patryk Styka, najlepszym zawodnikiem - Mateusz Maziarz, zaś Łukasz Borejszo strzelił najwięcej bramek. Nagrody przekazali zwycięzcom panowie: Mariusz Poniewiera i Mariusz Włodarz.

Już za niecały rok rozpocznie się IX edycja Szkolnej Ligi Futsalu, do której zapraszam.

Mariusz Włodarz, nauczyciel wychowania fizycznego

Odrobina szczęścia

Byłem zwykłym, szarym człowiekiem uczęszczającym do szkoły. Nietrudno się domyślić, jak mało interesowały mnie problemy innych. Uważałem, że coś takiego nie jest mi potrzebne do szczęścia. Unikałem wszelkich placówek opieki, a zwłaszcza szpitali. W tych miejscach ze zdrowego człowieka mogą zrobić kalekę, wynajdując u niego wszelkie egzotyczne choroby, których nazw nikt nigdy nie słyszał.

Jednak pewnego dnia przyszła do mnie moja matka z dość dziwną prośbą.



-Korepetycje? – uniosłem brwi w zdziwieniu, kiedy oświadczyła mi, że miałbym dawać lekcje synowi jej koleżanki z pracy. – Nie pomyliłaś się czasem? Nie nadaję się do czegoś takiego.

-To tylko fizyka – podała mi talerz ze świeżo upieczonymi ciasteczkami – dla ciebie to nic wielkiego wytłumaczyć niektóre zagadnienia.

-Nie jestem nauczycielem – zaprotestowałem – i nie mam zamiaru nim być za żadne skarby świata. Matka zmierzyła mnie spojrzeniem i uśmiechnęła się drwiąco. Zawsze tak robiła, kiedy wiedziała, że i tak wyjdzie na jej, i że nie powinienem z nią dyskutować. Westchnąłem tylko, sięgając po ciastko. Od początku byłem na straconej pozycji.

-Jest rok młodszy, tak?

Kobieta klasnęła wesoło w dłonie, a ja poczułem złość do samego siebie, że tak szybko jej uległem.

-Dokładnie. Nie mieszka daleko – wstała od stołu. Podeszła do kuchennej szafki i wzięła z niej bloczek samoprzylepnych karteczek oraz długopis. – Zdążyłam go już poznać, jest naprawdę miłym chłopcem – szybko zaczęła coś zapisywać na bloczku, a następnie oderwała od niego jedną kartkę i podała mi ją. – To jego komórka. Zadzwoni i umów się na zajęcia.

Zerknąłem na zapis cyfr, a następnie na swą rodzicielkę, której usta rozciągnięte były w szerokim uśmiechu.

Zgodnie z prośbą matki, zatelefonowałem do chłopaka. Podał mi dokładny adres i podziękował, że się zgodziłem. Ustaliliśmy, że będę przychodził w piątkowe popołudnia. Całkiem miły gościu – pomyślałem. W piątek, po powrocie ze szkoły, wziąłem starą książkę od fizyki i przypomniałem sobie materiał. W końcu miałem być korepetytorem i nie chciałem świecić oczami za ewentualne braki w wiedzy. Gdy stwierdziłem, że w miarę wszystko pamiętam, spakowałem książkę do torby na ramię i wyszedłem. Na dworze było wietrznie i chłodno, dlatego naciągnąłem na głowę kaptur, a ręce włożyłem głęboko w kieszenie kurtki. Mimo wszechobecnego zimna i tego, że zaczynał kropić deszcz, zdecydowałem się na spacer. Do domu tego chłopaka miałem raptem piętnaście minut piechotą, więc nie widziałem potrzeby wydawania pieniędzy na bilet. Po drodze nuciłem tylko sobie znaną melodię i nawet się nie spostrzegłem, kiedy znalazłem się pod wskazanym mi przez chłopca adresem. Był to domek jednorodzinny, otynkowany na biało. Rosło przed nim kilka krzewów, które moja matka od razu by pewnie rozpoznała, a dla mnie one wszystkie wyglądały tak samo. Parcelę, na której znajdował się budynek, otaczał niski, drewniany płotek. Przeszedłem przez bramkę i ruszyłem przez podjazd do drzwi wejściowych. Zadzwoniłem do nich i odczekałem chwilę, by ktoś mi otworzył. W końcu usłyszałem zgrzytanie zamka i drzwi się uchyliły. Ujrzałem w nich kobietę o blond włosach, wyglądającą na około czterdzieści lat.

-Konrad? – zapytała. Kiwnąłem głową. Uśmiechnęła się i wpuściła mnie do środka. Zamknęła za mną drzwi i splotła ręce na piersiach, przyglądając się, jak zdejmowałem buty i kurtkę. Następnie poprowadziła mnie w głąb domu. Był on przytulnie urządzone. Zapukała do drzwi na końcu korytarza, ale nawet nie zaczęła na jakąkolwiek odpowiedź.

Wszedłem do średniej wielkości pokoju, którego surowy wygląd kontrastował z innymi pomieszczeniami w tym domu. Jednoosobowe łóżko, półki z książkami, biurko, a to wszystko utrzymane w pedantycznym porządku. Jednak nie ta czystość mnie zdziwiła. Przy biurku siedział chłopak na wózku inwalidzkim. Nie zwrócił na mnie większej uwagi i namiętnie zapisywał coś w zeszycie. Na chwilę, najzwyczajniej w świecie, zamarłem w bezruchu. Nie wiedziałem, jak powinienem się zachować. Czulem zaskoczenie, strach, ciekawość, a przede wszystkim wściekłość na matkę, która nie raczyła mnie nawet uprzedzić o jednej, tak istotnej rzeczy.



Powoli szok minął, a ja uświadomiłem sobie, że stałem tak już pewien czas i nawet się do niego nie odezwałem.

-Cześć – przywitałem się, chcąc mu uświadomić, że ma gościa. Podszedłem do niego trochę niepewnie.

-Co piszesz? – zapytałem, a chłopak szybko zakrył rękoma zeszyt. Nie chciałem wiedzieć, co w nim skrobał. Pragnąłem jedynie zwrócić na siebie jego uwagę i w końcu mi się to udało.

-Nic – burknął, zamykając notatnik i chowając go do szuflady biurka.

Dobrze, rozumiałem. Informacje zawarte w tym notatniku nie były przeznaczone dla mnie. Pokrótce wyjaśnił mi, z czym ma największe problemy. Stwierdziłem, że najlepiej byłoby, gdybyśmy zaczęli właśnie od tego. Przez cały czas starałem się nie zwracać uwagi na odmienność chłopaka, ale nie było to łatwe. Bałem się, że mógłbym popełnić jakiś błąd, powiedzieć coś głupiego, czy po prostu zagapić się na niego. Przecież był taki jak ja, tylko nie chodził. Ale właśnie ta jedna rzecz wszystko zmieniała.

Po powrocie do domu przeprowadziłem rozmowę z moją matką na temat tych całych korepetycji. Byłem zły, że nie wspomniała mi o tak istotnym fakcie. Nie miałem pojęcia, że będę musiał dawać korepetycje niepełnosprawnemu chłopakowi.

-Przeszkadza ci to? – zapytała mało przejęta – myślałam, że jesteś na tyle dorosły, by poradzić sobie z czymś takim. Jednak się myliłam?

- Jej stałe zagranie – prowokacja. Chyba nie myślała, że i tym razem pójdę jej na rękę. O nie, teraz będzie inaczej. Nie miałem zamiaru odpuszczać.

-Nie będę do niego chodził – odparłem sucho – niech jego matka znajdzie jakiegoś nauczyciela z doświadczeniem. Moje wizyty tam niczego nie zdziałają.

-Boisz się? – zapytała podstępnie, mrużąc oczy.

Tego było już za wiele. Żeby moja własna matka posuwała się do czegoś takiego.

-Nie boję się!

-To w czym problem? On jest takim samym chłopcem jak ty. Ma marzenia, zainteresowania, plany, ale jest samotny. Przeżył tragiczny wypadek i od tamtego czasu jeździ na wózku. Myślisz, że było mu łatwo się z tym pogodzić? Uważasz, że ot tak, nauczył się w miarę samodzielnie funkcjonować? Powinieneś się wstydzić. Jesteś od niego starszy, a boisz się, jakby miał ci zrobić wielką krzywdę.

-Powiedziałem, że się nie boję – jak zwykle trafiła w samo sedno problemu, niczym szympanś patykiem w środek mrowiska.

-Skoro tak, to pójdziesz tam w przyszłym tygodniu.

Decyzja mojej matki była ostateczna. Nic nie mogło jej złamać, chyba że jakieś wyjątkowe okoliczności, których w tym przypadku raczej nie było. Przez cały czas myślałem o swoim położeniu i postawie, jaką przyjąłem wobec zaistniałego *problemu*. Starałem się bardziej wczuć w sytuację, w jakiej znajdował się chłopak. Musiałem. Czułem, że był to jakby mój obowiązek. W końcu wpadłem na pewien pomysł. Nie sądziłem, że mógłby on wypalić, jednak postanowiłem spróbować. W następnym tygodniu udałem się do tego chłopaka. Pogoda bardziej dopisywała, gdyż świeciło słońce. Chociaż tyle pocieszenia w tym wszystkim. I tym razem otworzyła mi matka chłopca, która ucieszyła się na mój widok. Znowu zaprowadziła mnie do pokoju swojego syna, który tym razem siedział przy oknie.

-Cześć – przywitałem się z nim. Odwrócił się w moją stronę. Na jego twarzy malowało się zaskoczenie, jakby uważał, że nie miał nawet liczyć na to, że do niego przyjdę. Jednak mylił się. Przybyłem i to nawet z dość dobrą propozycją dla niego.

- Porozmawiajmy, dobrze? – przysiadłem na krzeselku obok niego.

-O czym? – zapytał trochę podejrzliwym tonem.

-Mam dla ciebie pewną propozycję. Jeszcze nie rozmawiałem o tym z twoją mamą, ale tutaj chodzi o ciebie i ty musisz wyrazić swoje zdanie.

-To znaczy...? Co to za propozycja?

-Pomyślałem, że może chciałbyś od czasu do czasu wychodzić w jakieś ciekawe miejsca. Teatr, kino albo zwykłe centrum handlowe. Tak, żeby ciągle tutaj nie siedzieć.

-Litujesz się nade mną – zmarszczył brwi – jest ci mnie szkoda, bo nie jestem jak inni. Nie jestem w pełni sprawny.



CZAS NA DEBIUT



-Masz trochę racji, ale... – dodałem szybko, widząc, że chciał już się odezwać – starałem się postawić w twojej sytuacji. Jednak nawet teraz nie umiem sobie do końca wyobrazić, w jaki sposób sobie radzisz. Podziwiam cię.

-Podziwiasz? – pokręcił głową.

-Podziwiam – uśmiechnąłem się - ale decyzja należy do ciebie. Weźmy się jednak teraz za fizykę, bo mam ci chyba w tym pomóc.

Kilka dni potem do mojej mamy zadzwoniła matka chłopca. Kobiety dyskutowały na temat pomysłu, który przypadł do gustu mojemu podopiecznemu. Ostatecznie obie doszły do wniosku, że nie jest to zła idea i wyraziły swą aprobatę. Nie sądziłem, że pójdzie z tym tak gładko. Sam też się dziwiłem, że postanowiłem okazać trochę wsparcia osobie niepełnosprawnej. Zaczęło mnie nurtować pytanie: *A co by było, gdybym to ja wyładował na wózku?* Nie umiałem wyobrazić sobie siebie w takiej sytuacji. To przekraczało granicę mojej marnej wyobraźni. Jednak właśnie to skłoniło mnie w dużej mierze do pomocy.

Po kilku miesiącach chłopiec wyglądał na bardziej zadowolonego z życia. Śmiał się i często mi dziękował, że wpadłem na pomysł, by z nim wychodzić. Odnalazłem z nim wspólny język, nawet się zaprzyjaźniliśmy. Nie żałowałem, że poświęcałem czas, by dać jednej osobie chociaż odrobinę szczęścia. Czułem, że właśnie tego brakowało w moim dotychczasowym życiu.

Marcelina Świrska, kl. 1b LO

Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty...

Nauko!

Przykro mi, że ostatnio tak Cię zaniedbałem. Bywasz nieco kapryśna, ale mimo wszystko dobra z Ciebie przyjaciółka. Szkoda, że czasem zapominam, jak bardzo ważna jesteś w moim życiu. Zdaję sobie sprawę, że bywasz samotna, bo niewiele osób spędza z Tobą czas. Ale nie przejmuj się, nie masz powodów do zmartwień. W ostatecznym rozrachunku to ludzie źle na tym wychodzą.

Chciałabym jednak trochę usprawiedliwić fakt ignorancji ze strony uczniów. Wytłumaczę Ci, co jest przyczyną, dla której czasem Cię unikamy. Przepraszam, że to mówię, ale spędzanie godzin z Tobą nie należy do najłatwiejszych. Bezwzględnie wymagasz czasu, skupienia uwagi i systematyczności. Nie potrafisz zrozumieć, że nie jest to zbyt przyjemne. Mogłabyś być czasem nieco bardziej pobłażliwa. Nie chcę sprawiać Ci przykrości, ale uwielbiam, gdy to Twoja znajoma - Wiedza jest przy mnie. Nie musisz być zazdrosna. Jest ona tak lojalna, że nigdzie się bez Ciebie nie rusza. Odwiedza mnie tylko wtedy, gdy poświęcę Ci odrobinę czasu. Nie mam więc wyboru - czy chcę, czy nie chcę, jestem na Ciebie skazana.



Chwilowo nie darzę Cię ciepłym uczuciem. Nie gniewaj się. Ty nie jesteś niczemu winna, wina leży po mojej stronie. Chciałabym Cię pocieszyć - myślę, że z czasem może się to zmienić. Jestem przekonana, że mimo wszystko mogłybyśmy się polubić. Wystarczy, że popracuję nad własnym charakterem. Czekam na spory wysiłek, ale rezultat z pewnością jest tego wart.

Jestem świadoma, że bez Ciebie niczego nie osiągnę. *Upłynął w końcu wiek złoty*, a rzeczywistość zmusza nas do nieustannego doskonalenia. Aby żyć na przyzwoitym poziomie, musimy z Tobą współpracować. Rynek pracy jest tak przepełniony, że liczą się jedynie najlepsi, a tak się składa, że nie da się osiągnąć perfekcji bez Ciebie. Zobaczysz, każdy prędzej lub później zda sobie z tego sprawę, mimo że na złą drogę nieustannie sprowadza nas Lenistwo. To ono jest przyczyną, dla której od Ciebie odchodzimy. Jak dobrze, że jesteś na tyle pobłażliwa, że zawsze pozwalasz do siebie wrócić!

Wybacz mi, proszę. Powiedz, czy jest szansa, byśmy to wszystko naprawiły? Odpisz mi jak najszybciej. Nie ukrywam, że zależy mi na czasie. Zegar wciąż tyka, a każda chwila spędzona bez Ciebie jest chwilą straconą.

Już wkrótce tylko Twoja
Sandra Kornacka, kl. 2b LO

„Tulipunk” w Szczecinie

16 lutego zespół *Tulipunk* (Kamil Dobrzański, Przemek Siemaszko, Jagoda Molska, Konrad Kuligowski, Dawid Bielarski i Wojtek Wierzbowski) zagrał w szczecińskim klubie „Alter Ego”.

Propozycję zagrania koncertu dostaliśmy od zespołu *Kaplica* z Gryfic, z którym wystąpiliśmy dwa tygodnie wcześniej na 22. Finale WOŚP w Łobeskim Domu Kultury. Bez wahania zdecydowaliśmy się zagrać w Szczecinie ze znajomymi z Gryfic i kapelą *Unlock* z Gryfina, ale nie ukrywam, że zaskoczyło nas tempo, w jakim to wszystko się potoczyło. Wolny czas zaczęliśmy więc poświęcać próbom i szlifowaniu materiału, który już mieliśmy. Udało się nawet stworzyć kilka własnych kawałków, co urozmaiciło set i jeszcze bardziej zmotywowało nas do pracy.

Część zespołu zawitała w Szczecinie już dzień wcześniej (oczywiście w celu zaaklimatyzowania się i poznania miasta w miłej,

a przede wszystkim kulturalnej atmosferze :D). Następny dzień spędziliśmy głównie śpiąc. Wystąpić mieliśmy jako pierwsi o 21. Mimo wszystkich przeciwności, które przytrafiły się w międzyczasie, udało nam się dotrzeć do „Alter Ego”, a nawet zrobić to w pełnym składzie. Zagraliśmy wybrane wcześniej utwory i mogę nieskromnie powiedzieć, że całość nawet nieźle wyszła. Raczej jesteśmy z siebie zadowoleni. Później na scenę weszła *Kaplica*. W trakcie ich koncertu pod sceną było można włączyć się do tak zwanego pogo. Na końcu zagrał zespół *Unlock*. Publiczność świetnie się bawiła i mam nadzieję, że nikt nie żałował przyjscia do klubu.

W każdym razie *Tulipunki* bawiły się bardzo dobrze. Wydaje mi się, że zostawiliśmy po sobie dobre wrażenie, biorąc pod uwagę fakt, iż mamy już kolejne propozycje koncertowania. Dalej regularnie spotykamy się na próbach, a nasz własny repertuar rośnie w siłę.

Jagoda Molska, kl. 1b LO



Już drugi rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze stuprocentową obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze stuprocentową frekwencją.

W lutym 2014 r. klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się

Ib LO - 88,4%. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **Ia LO - 87,59%, IIIa LO - 87,1%.**

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – luty 2014 r.

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
Ia LO	Piróg Kinga, Rokosz Sebastian, Latawiec Kamil, Olek Elżbieta, Puzyrwska Aleksandra, Rapacz Miłosz, Węzik Dagmara
Ib LO	Artym Patrycja, Borowiec Paulina, Gęsikiewicz Aleksandra, Goryczko Agata, Tomza Grzegorz, Kowalczyk Krystian, Krzemień Grzegorz, Misiejuk Anna, Molska Jagoda, Pelczar Radosław, Obszyńska Paulina, Grifka Bartłomiej, Kamińska Martyna, Sobańska Andżelika, Lis Agata,
IIa LO	Dec Filip, Laska Klaudia, Rokosz Magdalena, Koralewska Aleksandra
IIb LO	Banacka Paulina, Iwaszko Dawid, Kamiński Kacper, Korniluk Rafał, Kosiński Radosław
IIIa LO	Malinowska Magdalena, Latawiec Dawid, Malinowski Mariusz, Nowakowski Jacek, Pizoń Mateusz, Rajca Malwina, Wawrzekiewicz Karolina
IIIb LO	Przybylska Katarzyna
IIIc LO	Nazarek Martyna, Nazarek Ewa, Piwowarczyk Magdalena, Wielgan Magdalena, Suszek Emilia, Pituch Ewelina, Maciejewska Agnieszka, Krawętek Klaudia, Dziuba Dawid
I ATZ	Kamińska Klaudia, Deuter Laura
II ATZ	Chojnacka Klaudia, Gębicki Patryk, Lewicki Adam, Wolniak Mariusz, Kacprzak Anna, Wejdebach Dominika, Wysocka Alicja
III ATZ	Rosińska Karolina, Chodorowska Paulina, Pietkiewicz Paula, Stachniuk Magdalena
IV ATZ	Lewicka Agnieszka, Mazur Monika, Mądraszek Ewa, Mądraszek Ewelina, Ostaszewska Paulina, Woźnicka Dominika

Jak rozpoznać netoholizm?

Netoholizm to uzależnienie od Internetu objawiające się nagminnym i nieuzasadnionym korzystaniem z zasobów Internetu. Ma ono znaczący wpływ na pogorszenie się funkcjonowania człowieka w sferze społecznej, zawodowej i psychologicznej. Wyróżnia się kilka kategorii netoholizmu, m.in.: przeciążenie informacyjne (ciągłe poszukiwanie nowych informacji z wielu źródeł), uzależnienie od komputera (przymus siedzenia przed komputerem), uzależnienie od cyberkontaktów (kontakty w sieci stają się ważniejsze niż realne, co doprowadza do ich zerwania), czy uzależnienie od gier sieciowych.

Poniżej znajdują się pytania diagnozujące netoholizm. Jeżeli na 5 pytań odpowiesz tak (bierzemy pod uwagę ostatni rok), to jesteś uzależniony od Internetu.

- ✓ Czy czujesz się zaabsorbowany Internetem (myślisz o poprzednich, bądź następnych pobytach w sieci)?
- ✓ Czy czujesz potrzebę używania Internetu przez coraz dłuższe okresy czasu?
- ✓ Czy wielokrotnie miałeś nieudane próby kontroli, ograniczenia czasu lub zaprzestania korzystania z Internetu?
- ✓ Czy czułeś się niespokojny, markotny, zirytowany, przygnębiony, gdy próbowałeś ograniczać czas w Internecie lub zaprzestać korzystania z niego?
- ✓ Czy pozostajesz w sieci dłużej niż pierwotnie planowałeś?
- ✓ Czy ryzykujesz utratę ważnych relacji, pracy, możliwości kariery lub nauki z powodu Internetu?
- ✓ Czy oszukałeś kogoś z rodziny, bliskich lub terapeutów, aby ukryć narastający problem Internetu?
- ✓ Czy używasz Internetu jako sposobu na ucieczkę od problemów lub sposobu na pogorszony nastrój (uczucia bezradności, winy, lęku, depresji)?

więcej na www.ppp.lezajsk.pl

Maciej Kopryna, pedagog szkolny